Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P. K. O. Nr. 151.100.

40.000 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie Mk. 900.000. z odnoszeniem do domu Mk. 960.000. Zamiejscowa Mk. 960.000. Zagranicą Mk. 1,800.000

Nr. 298 — Rok VI. Kraków, Poniedziałek 3 grudnia 1923 r. Red. naczelny ANTONI KRZYWY.

Sprawiedliwości stało się zadosyćuczynienie!

Sejm wydał sądom posłów Bobrowskiego i Stańczyka!

Kraków, w grudniu.

Sprawiedliwości formalnej stało się zadosyćuczynienie. Może nie w pełnej mierze, gdyż uciekł przed jej karzącą ręką poseł Marek, ale, bądź co bądź poczucie naturalnej etyki, uczciwości i sumienia nie zostało przynajmniej całkowicie i haniebnie pogwałcone.

Sąd rozstrzygnie teraz w jakiej mierze zawinili posłowie Bobrowski i Stańczyk, wyda swój, niewątpimy, sprawiedliwy wyrok.

Sąd ustali jako jedynie kompetentny czynnik czy, i o ile, odpowiadać będą obaj posłowie za krew i życie kilkuset ofiar krwawej tragedji krakowskiej.

Sejmowi, który zdobył się na poważny krok wydania obydwu posłów, należy się jedynie uznanie. Udowodnił bowiem w ten sposób, że nie trzyma się kurczowo formalnego prawa o nietykalności poselskiej, lecz ma w sobie poczucie etyki, prawa i sprawiedliwości!

A sprawa wydania obu posłów ma pierwszorzędne i doniosłe znaczenie

DLA OCHRONY PODSTAW PRAWORZĄDNOŚCI PAŃSTWA,

gdyż nie może być celem nietykalności poselskiej, ażeby czynić z posłów uprzywilejowanych obywateli i, dlatego ile razy posłowie wejdą w konflikt w sprawach karnych, jest przyjęte na całym świecie, że nietykalność nie broni ich od odpowiedzialności. Tak się dzieje we Francji, w Anglji, tak się działo w dawnej Polsce — tymczasem zakorzenił się źle pojęty zwyczaj w latach ostatnich naszego życia parlamentarnego, że się gwałciło poczucie etyki i sprawiedliwości przeciwstawiając mu nietykalność poselską.

Skoro prokuratorja przy żądaniu wydania posłów oświadcza, że przy rozprawie sądowej udowodni winę oskarżonych posłów, to jest i było nakazem praworządności ze stanowiska najwyższej racji stanu złamać teorję o nietykalności, ażeby nie pogwałcić naturalnego poczucia etyki i sprawiedliwości wśród społeczeństwa.

Zrozumiał to Sejm i, chociaż nie jednogłośnie, jak to było jego obowiązkiem, zniósł ową nietykalność.

Dlaczego jednak stronnictwa lewicowe zwalczały tak namiętnie ową uchwałę?

Gdyż ów sąd nad posłami Bobrowskim i Stańczykiem

BĘDZIE SĄDEM NAD STRONNICTWAMI LEWICY!

gdyż nikt inny, jak one od lat pięciu nawoływały do rewolty przeciw Rządowi i Państwu. Ich to ludzie odgrażali się, że

POJDĄ NA ULICĘ, A KOŚCI BĘDĄ TRZESZCZEĆ,

ich to ludzie rzucali ciągle groźby w kierunku stronnictw narodowych, że lud wyjdzie na ulicę.

Ujawnienia tych antypaństwowych, złośliwych czynów lękają się te stronnictwa w czasie procesu i dlatego broniły do ostatniego tchu obydwu posłów.

ŻE, UWIEDZIONY ROBOTNIK MIAŁ ODPOWIADAĆ ZA KRWAWE WYPADKI BEZ SWOICH PRZEWÓDCÓW,

tem się zupełnie nie martwili, bo wiele razy nadużywali w czasie strejków dobroduszności robotnika i robotnik nie orjentował się w sytuacji.

Wydanie więc przez Sejm posłów Bobrowskiego i Stańczyka jest także

AKTEM SPRAWIEDLIWOŚCI WOBEC ROBOTNIKA,

który powinien zrozumieć, że karygodny poseł nie jest niczem lepszem od karygodnego robotnika. Nie kieruje nami ślepa nienawiść do posłów Bobrowskiego i Stańczyka, jeżeli pochwalamy czyn Sejmu. Nie chcemy bynajmniej ich krwi, jeżeli są istotnie niewinni, ale uważamy, że stoją narazie pod pręgierzem zbrodni, więc, niech się oczyszczą.

A jeżeli nie zdołają tego uczynić — trudno, posłowie Bobrowski i Stańczyk nie są w niczem lepsi od każdego innego obywatela w Państwie, nie są lepsi od innych oskarżonych, których schwytano z bronią w ręce, muszą ponieść karę!

TERAZ MA SŁOWO SPRAWIEDLIWOŚĆ I SĄD!

Poseł Marek składa mandat?

Według pogłosek obiegających miasto, zamierza poseł Marek złożyć mandat poselski, ażeby następnie zgłosić się do dyspozycji Prokuratorji krakowskiej. Ile w tem prawdy, trudno odgadnąć, nie posądzam jednak pana Marka o taką odwagę wobec tego, że krył się dotąd przed odpowiedzialnością za wypadki listopadowe, za parawanik nietykalności poselskiej.

Lewica zawiera ścisły sojusz

z mniejszościami narodowemi.

Posłowie socjalistyczni zapowiadają „dramatyczne sytuacje w Sejmie".

(Telefonem od własnego korespondenta).

Warszawa.

Po ostatniem posiedzeniu Sejmu, poseł Barlicki (soc.) wystąpił z inicjatywą urządzenia wspólnej konferencji prezydjów wszystkich klubów opozycyjnych i mniejszości narodowych, kóre opuściły salę obrad, skoro upadł wniosek niewydania sądowi wszystkich trzech posłów.

Wczoraj przedpołudniem odbyła się w lokalu „Wyzwolenia zapowiedziana konferencja, w której wzięli udział posłowie: Barlicki (socjal.), Thugutt (wyzw.), Reich i Grünbaum (żyd.), Taraszkiewicz ((białorus.), Podhirskij (ukr.) i Utta (niemiec.). Konferencję zagaił p. Barlicki, podnosząc konieczność konsolidacji lewicy z klubami mniejszości narodowych, gdyż przewidywane są w najbliższym czasie dramatyczne sytuacje w Sejmie. Jest wskazanem, aby na wspólnych posiedzeniach lewica zapoznała się z postulatami mniejszości narodowych. W dyskusji zabierali głos wszyscy uczestnicy konferencji. Pos. Reich zwrócił uwagę, że w wielu wypadkach lewica unika kontaktu z mniejszościami narodowemi, a skutek jest taki, że np. na ostatniem posiedzeniu Sejmu mniejszości, nie wiedząc o decyzji lewicy, pozostały na sali i dopiero potem musiały ratować lewicę i wychodzić z sali obrad.

Po wynurzeniach mniejszości narodowych zabrał głos p. Thugutt i wygłosił dłuższe przemówienie, w którem zaznaczył, że jako demokrata może poprzeć pewne postulaty mniejszości narodowych. Rezultatem obrad było postanowienie odbywania wspólnych konferencji celem uzgodnienia wspólnej taktyki lewicy z mniejszościami narodowemi na terenie sejmowym. Do zwoływania tych posiedzeń upoważniony został prezes klubu socjal., p. Barlicki.

Min. Skarbu wypuszcza pożyczkę państw.

we frankach szwajcarskich.

Warszawa. (AW).

Jak się dowiadujemy, minister skarbu zamierza wypuścić w najbliższym czasie wewnętrzną pożyczkę lokacyjną w charakterze papierów państwowych, równających się frankom szwajcarskim. Pożyczka ta służyć ma oszczędnościom prywatnym i gwarancji lokacyjnej, np. w formie vadium, funduszom stypendyjnym itp. Rezultatem misji Younga, którego przybycia spodziewa się minister z końcem grudnia, lub na początku stycznia, będzie wypracowanie specjalnego materjału do Rządu polskiego i wyrażenia opinji, że oPlska jest w ustawach swoich zdrowym organizmem i chwilowo tylko chroma z przyczyn pochodzących z braku doświadczenia młodego organizmu. Wedle ministra, p. Young przychyla się do tego ostatniego zdania.

Co mówi min. skarbu p. Kucharski o wydzierżawieniu

monopolu tytoniowego.

Warszawa. (AW).

„Kurjer Czerwony" zamieszcza wywiad z ministrem Kucharskim, który oświadczył, że pogłoski o dokonanej już dzierżawie monopolu tytoniowego są przedwczesne. Sprawa ta znajduje się obecnie w stadjum gruntownego rozważania i dla uzyskania mocy prawnej potrzebna jest uchwała Sejmu. W sprawie wydzierżawienia monopolu tytoniowego były dotychczas dwa punkta widzenia. Pierwszy o udzieleniu pożyczki przy gwarancji państwowej i zabezpieczenie amortyzacji pożyczki zagranicznej z wydzierżawienia monopolu, przyczem konsorcjum wydzierżawiające bierze na siebie gwarancję placenia tak kapitału, jak też i procentu w tej amortyzacji. Wybrano drugi punkt widzenia, mimo, że minister jest zdania, iż pierwszy punkt widzenia jest korzystniejszy. Rokowanie w sprawie wydzierżawienia monopolu przyjęło warunki pożyczki 20 milionów fr. szwajcar., 45-letni okres dzierżawy i miesiąc na przeprowadzenie transakcji.

Giełda.

Wczoraj były giełdy krakowska i lwowska nieczynne.

Warszawa. (PAT).

Waluty. Dolary Stan. Zjedn. 3,510.000—3,500.000 sp. 3,535.000 k. 3,465.000, frank złoty w kupnie 675.200, Miljonówka 3600—3500, bony złote 517.000 do 535.000, pożyczka złota 5,000.000—4,850.000—5,100.000.

Akcje. Ceny rozumieją się w tysiącach marek pol. Bank Maopolski 830—840, Cegielski 750—800—770, Parowozy 280—345—340, Polska Nafta 260—285—280, Ćmielów 770—800, Bank przem. Lwów 390—440—430, Pocisk 500—520, Zieleniewski 16.750—16.000—16.300. Chodorów 5100—5250—5225, Trzebinia 430—450.

Zurych. (PAT).

Zamknięcie giełdy. Berlin —. Holandja 217 i pół. N. Jork 574. Londyn 2488. Paryż 3095. Medjolan 2477. Praga 1668. Budapeszt 0.03. Bukareszt 2.90. Belgrad 650. Sofja 4.45. Warszawa —. Wiedeń 0.00081 i 1 czwarta, austr. korona stempl. 0.00081 i pół. — Szwajcarski związek banków notował dzisiaj nieoficjalnie Warszawę 0.00001 i 3 czwarte—0.00002.

—o—

NOWA TARYFA POCZTOWA.

W myśl rozporządzenia Min. poczt z dn. 1 grudnia br. wchodzi w życie nowa podwyższona taryfa pocztowa, telegraficzna i telefoniczna, której szczegóły podane są w numerze 51 Dziennika urzędowego Ministerstwa Poczt i Telegrafów z r. 1923.

Według tej taryfy wynosić będzie opłata np. za normalny list zwykły do 20 gr. wagi w obrocie krajowym 25.000 M. za kartkę pocztową 15.000 M., do Czechosłowacji, Rumunji i Węgier za list 40.000 M., za kartkę 24.000 M., do innych krajów 50.000 M., za kartkę 30.000.

Należytość za przesyłanie pieniędzy przekazami pocztowymi, jak również należytość od wartości (asekuracyjna) tak listów wartościowych, jak i paczek pozostaje niezmieniona i wynosi po 1000 M. za każde 100.000 M. lub część tychże.

Opłata za paczki wynosi: do wagi 1 kg. 40.000 M., do 5 kg. 160.000 M., do 10 kg. 320.000 M., do 15 kg. 500.000 M., do 20 kg. 640.000 M.

Należytość za polecenie, za recepis zwrotny, za ściągnięcie pobrania od odbiorcy, za reklamację przesyłki, za zawiadomienie o niedoręczalności paczki wynosi 25.000 M. — Za doręczenie pospieszne przesyłki 100.000.

Należytość za skrytki lub przegródki miesięcznie wynosi dla przesyłek listowych i gazet 500.000 M. — Dla przesyłek listowych i gazet oraz listów wartościowych i przekazów 1,250.000 M., dla paczek zaś 3,750.000 M.

Składowe za paczkę wynosić będzie za każdy dzień zwłoki i za każdą paczkę 25 tys. mk., najwyżej zaś za jedną paczkę 500.000 mk. — Należytość dodatkowa za wszystkie przesyłki adresowane „poste restante“ wynosi 5000 mk.

Należytość za doręczenie listów wartościowych, przekazów pocztowych oraz przekazów P. K. O. z pieniądzmi wynosi: a) do 10.000 M. 50 — b) ponad 10.000 M. do 100.000 M. 500 M. — c) ponad 100 tys. do 300 tys. 2.000 M. — d) ponad 300 tys. do 500 tys. 4000 M. — e) ponad 500 tys. do 1 milj. 5000 M. — Za każdy dalszy 1 milj. lub jego część 5000 M.

Należytość za doręczenie paczek wynosi. do 5 kg. 25000, do 10 kg. 37.500 M., do 15 kg. 50.000 M., do 20 kg. 75.000 M.

Taryfa telegraficzna podwyższa opłatę od wyrazu na 20.000 M. najmniej jednakże 200.000 M. za telegram. — Za telegram pilny należność potrójna.

Stawki za telefoniczne rozmowy międzymiastowe podwyższono jak następuje: za rozmowę na odległość do 25 km. 80.000 M.. do 50 km. 100.000 M., do 100 km. 240 tys. M., do 200 km. 400.000 M., do 300 km. 480.000 M., do 400 km. 580.000 M.. do 500 km. 640.000 M., — za każde dalsze 100 km. 80. tys. M. — Za rozmowy pilne pobiera się potrójną należność.

Nowe opłaty telegraficzne i telefoniczne obowiązują od 1 grudnia 1923 roku.

P. Wład. Grabski o wydzierżawieniu monopolu tytoniowego.

P. Władysław Grabski, b. premjer i kilkakrotny minister Skarbu, umieszcza w „Kurjerze Warsz.“ obszerny artykuł, poświęcony sprawie wydzierżawienia polskiego monopolu tytoniowego. Artykuł ten przedstawia się w streszczeniu, jak następuje:

Na wstępie autor stwierdza, że z pośród wszystkich objektów rządowych, monopol tytoniowy jest **to właśnie ten, którego wydzierżawienie najwięcej dla sanacji Skarbu się nadaje** i to dla tej przyczyny, że właśnie monopol tytoniowy z roku na rok daje coraz większe dochody nie tylko w markach, ale i w przeliczeniu na złote. Trzeba się zatem zapytać, czy, gdy idzie o sanację Skarbu, można wydzierżawiać dający dochód monopol, czy też prędzej należałoby wszystko inne wydzierżawiać, byleby nie monopol tytoniowy.

Za wydzierżawieniem monopolu tytoniowego może przemawiać to, że zgłaszają się tacy, którzy w razie wydzierżawienia, gotowi są dać **Polsce pożyczkę zagraniczną.** Ale konieczne jest tutaj wyraźne dopilnowanie tego, aby dzierżawa i pożyczka były interesami istotnie dla sanacji Skarbu pomyślnemi. W tym celu trzeba zaznaczyć kilka zasadniczych i podstawowych warunków.

Pierwszy to ten, aby **pożyczka**, która ma być zachętę do wydzierżawienia, **nie była pośrednictwem w uzyskaniu pożyczki**, lecz istotnym przedwstępnym **warunkiem prawomocności samej dzierżawy.** Dotychczasowe propozycje dzierżawy, zawierały związanie jej z pośrednictwem w uzyskaniu pożyczki, w najlepszym razie zobowiązanie do ogłoszenia jej subskrypcji.

Drugi warunek powinien być, ażeby **pożyczka państwowa nie szła na wykupywanie fabryk prywatnych dla monopolu.** Na ten cel powinna iść osobna pożyczka, w określonych z góry granicach.

Trzeci warunek jest, ażeby cenę wykupna fabryk **prywatnych** określało nie konsorcjum, lecz **Rząd.** Jest bowiem rzeczą zupełnie możliwą, że właściciele fabryk prywatnych porozumieją się z konsorcjum, ażeby po zbyt wysokich cenach sprzedać swoje fabryki.

Czwarty warunek i to nadzwyczaj ważny, jest **sposób określania raty dzierżawnej monopolu i podziału zysków.** Cały zysk monopolowy, stanowiący dochód skarbowy akcyzowy powinien być wypłacony Skarbowi bez żadnego klucza podziału zysków z dzierżawcami.

Z tego, że dzierżawca monopolu winien zwracać Skarbowi cały zysk akcyzowy wypływa, iż dzierżawa musi być określona w dwojaki sposób: w wysokości stałej, rocznie odpowiadającej wartości wydzierżawionych fabryk i składów monopolowych, oraz z drugiej ruchomej w postaci skali opłat na rzecz Skarbu od ilości i jakości wyrobów monopolowych. Dopiero pozostałość ponad te dwa elementy może być zyskiem dzierżawcy i może podlegać podziałowi między dzierżawców i Skarb.

Prócz uczynienia zadość powyższym czterem kardynalnym warunkom, umowa dzierżawna, **tycząca się monopolu, winna gwarantować interesy ogólne w trzech zakresach:** po pierwsze, winna umożliwić i udostępnić pracę przy sprzedaży wyrobów monopolowych inwalidom i emerytom, po drugie winna zabezpieczyć zbyt produkcji krajowej tytoniu. Wreszcie powinna zabezpieczyć lokatę funduszu rezerwowego i zysków w papierach krajowych.

Po tych zastrzeżeniach, nasuwa się pytanie, **czy możliwą jest rzeczą wogóle wydzierżawienie monopolu tytoniowego?** Trudno twierdzić, że istotnie można rachować na pożyczkę łącznie z wydzierżawieniem monopolu na takich warunkach, **któreby można** uznać za godziwe.

Wszystkie dotychczasowe propozycje, jakie **wielokrotnie do min. Skarbu napływały, takich godziwych warunków nie zawierały i dlatego były odrzucane.**

Ostatnie zastrzeżenie: chcąc, aby przez wydzierżawienie monopolu tytoniowego uczynić pierwszy **krok** do sanacji Skarbu, trzeba zawierać umowę z czynnikami w stosunku do Polski „dodatnimi“. Wszelkie inne wyczekiwać będą własnego zysku w słabości Polski, a nie w jej sanacji i dążyć będą jedynie do wykorzystania chwilowej sytuacji.

Wszystko powiedziane przemawia za tem, że **najlepiej byłoby monopolu tytoniowego nie wydzierżawiać i starać się o pożyczkę inną drogą.** Zła bowiem umowa pożyczkowo-dzierżawna może **fatalnie** zaciężyć na życiu gospodarczem i **zubożyć wydajność** dla Skarbu monopolu tytoniowego na długie lata.

JERZY MIECZYSŁAW RYTARD.

Polowanie Bogów.

Powieść.

14)

Wino coraz bardziej upajało Hieronima. Gwałtowne, niepowiązane przeżycia ostatnich godzin wprawiły go w dziwnie prymitywny stan. Począł odczuwać wszystko prawie barbarzyńskiemi kategorjami.

Słońce czerwonym blaskiem pokryło poręcz i schody, reszta domu stała w cieniu.

Siedział na szerokiej, kamiennej poręczy. Głowę pulsującą oparł o ścianę. Czuł przez włosy jej chłód. Rozsadzał go nastrój wieczoru.

Tymczasem na płasko strzyżonym gazonie Gostardowa zaczynała taniec, swobodna, rozbawiona.

Hieronim podszedł ku Irenie. Gdy objął ją w tańcu, drżała mu w rękach. Spojrzał w oczy. Zakryła je powiekami.

Wirowali harmonijnie. Czuł pod palcami lekkość białej, letniej sukni.

W pewnej chwili zauważyli, że świeci już najczerwieńszy ostatek zachodu, że wszystko jest purpurowe. Białe kostjumy błyszczały jaskrawo w ukośnych promieniach. Pani Józefina, gdy sunęli koło niej, posłała im piękny, miły uśmiech.

Światło, niknące za czubami drzew, oblewało im już tylko twarze.

— Wspaniały wieczór — szepnął Hieronim.

Odpowiedziała mu zmysłowym uśmiechem.

—

Hieronim uprosił Gostarda, że jeden z większych i pustych prawie pokoi pozwolił przerobić na salę gimnastyczną.

Odtąd codziennie po kąpieli wykonywał różne ćwiczenia na specjalnych przyrządach.

Następnie w parku, w rogu, położonym najdalej od ulicy i zabudowań fabrycznych, urządził sobie małe boisko do biegów.

Siwy ogrodnik, rówieśnik Szymona, zrzędził i stękał przy tej robocie. Hieronim pomagał mu wesoło, zlany cały potem.

Pod wieczór przyszedł do nich Zygmunt i rozłożył na trawie przed Hieronimem cały stos najrozmaitszych drobiazgów, jakieś starożytne emalje, wschodnie branzolety z XVII wieku, kute w bronzie.

Gdy delektując się ich ornamentami, opowiadał z filozoficznym uśmiechem ich domniemane dzieje i pochodzenie, Hieronim zrzucał tymczasem z siebie wszystko. Z wązką przepaską na biodrach, w lekkich pantoflach rozpoczął swój pierwszy biegtrening. Nie przeczywał, jakie dziwne skutki będzie miało to wszystko.

Zygmunt zgarnął do kieszeni drogocenne drobiazgi i leżąc na wznak z rękami pod głową, miał nad sobą ciemniejący błękit.

Ziemią szło echo skoków, rozbiegającego się miarowo Hieronima.

—

Gdy w pierwszych dniach sierpnia przez środek miasta przemaszerowała pierwsza kompanja z nasadzonymi bagnetami, Hieronim chodził po tym widoku, jak pijany do końca dnia.

Tak nagle i niespodziewanie wydało mu się, że od tego wietrznego ranka porwały go raptownie cudowne skrzydła i biją nim oszołomionym po nieznanych przestrzeniach.

Oto idzie ścieżką pod wieczór, nim się zupełnie ściemni. Cały park oddaje teraz z siebie ciepło wchłaniane od rana, i zaraz rosa spadnie.

Przed chwilą, gdy był w mieście, widział roje przerażonych oczu. Z rozwianymi włosami, z oczami utkwionemi w pierwszej gwieździe, przechadzał się potem długo w swej ulubionej, leszczynowej aleji. Gwiazda jeszcze słabo migotała na seledynowem niebie.

Rozentuzjazmowanemi myślami modlił się, jakby sam przed sobą.

Na schodach ukazał się stary Gostard. Chwilę popatrzył na gwiazdy. Gdy usiedli na ławce, Hieronim z głową odchyloną na poręczy zawołał z uniesieniem:

— Więc to jest wojna, dziadunlu!?

Gostard patrzył mu długo, przenikliwie w oczy, potem przeciągnął powłóczyście ręką po twarzy, po czole, po włosach i — milczał.

Tego dnia po kolacji, gdy lampy na ulicach już się zapalały długimi sznurami, leżeli Zygmunt i Hieronim na małych sofkach w ciemności salonu.

Zygmunt zaczął cicho.

— Czuję w tej chwili, że mnie to wszystko zaleje. Doprawdy, to dziwne uczucie, ale jestem tego pewien. Przerażające muszą być takie olbrzymie gromady ludzi.

Hieronima wstrząsnął niespokojny dreszcz.

Gdy starał się połączyć w myśli ostatnie słowa Zygmunta z niektóremi scenami owej awanturniczej nocy, jakże sprzeczną pastelowością jego obecną była owa ordynarność zmysłowa, bijąca z taką siłą wtedy od niego.

— A może rzeczywiście jedyną, prawdziwą siłą w naturze ludzkości jest erotyzm? a może tylko sposób jego przejawiania się — myślał.

Drgnął na odgłos nowych jakichś słów Zygmunta, które owiały go tak, jak poprzednio lekką hypnozą strachu.

(C. d. n.).

Braterskie rady i wskazówki bolszewików

dla Wyzwolenia i Jedności Ludowej.

Międzynarodowa Rada Chłopska w Moskwie przysyła Wyzwoleniu i Jedności Ludowej pozdrowienia i wskazówki, w jaki sposób obalić mają Rząd obecny, wprowadzić rząd chłopsko-robotniczy i wejść w skład Federacji sowieckiej.

Kraków 1 grudnia.

Jak wiadomo, w Warszawie obradował w tych dniach zjazd Wyzwolenia i Jedności Ludowej pod przewodnictwem Thugutta i Dąbskiego, na którem uchwalono ostateczne połączenie obu klubów oraz rezolucje, domagające się ustąpienia obecnego rządu a powołania rządu chłopsko-robotniczego. Nawskróś przewrotowa, radykalna do ostatecznych granic robota grup tych od początku powstania Państwa Polskiego budzi poważne obawy w całem społeczeństwie, jednocześnie zaś wywołuje radość i nadzieję w Moskwie, w bolszewji na rychły przewrót bolszewicki w Polsce.

Że tak jest a nie inaczej, oraz, że bolszewicy uważają działalność Wyzwolenia i Jedności Ludowej za bratnią sobie i dostatecznie zbliżoną do haseł bolszewickich dowodzi najlepiej **odezwa Międzynarodowej Rady chłopskiej w Moskwie czyli bolszewickiego oddziału roboty rewolucyjnej** wśród włościan różnych krajów, wydana z okazji zjazdu Wyzwolenia i Jedności z apelem i pozdrowieniem dla członków obu tych Klubów.

Odezwa ta może będzie ostrzeżeniem dla rozważniejszych i trzeźwiejszych żywiołów do czego doprowadzić może wywrotowa działalność panów Thuguttów i Dąbskich. Najważniejsze ustępy odezwy tej brzmią:

Bracia i Towarzysze Delegaci!

Zjazd Wasz postawił sobie jako główne zadanie zjednoczenie dwóch stronnictw chłopskich, a mianowicie P. S. L. Wyzwolenie i P. S. L. Jedność Ludową.

Masy chłopskie w Polsce, jak i na całym świecie, cierpią wskutek drożyzny, braku ziemi i ucisku władz administracyjnych. Ich ciemiężcą i gnębicielem jest obszarnik, fabrykant, kapitalista, spekulant. Aby ich poskromić, aby naprawić istniejące zło, nie wystarcza wymyślać ostro na panów, grozić im w Sejmie kosami na sztorc i pożogą, jak to czynią nieraz Wasi posłowie. Nie groźnych słów potrzeba, a potrzebne są takie czyny, któreby złamały potęgę szlachecko-burżuazyjną i dały możność masom pracującym decydowania własną wolą o swym losie!

Bracia i Towarzysze Delegaci!

W chłopskim obozie w Polsce nastąpiła zdrada. Bogaci chłopi, którzy wszędzie udają opiekunów ogółu chłopskiego, a w rzeczywistości pomagają panom, i u Was także spełnili swą rolę judaszy. Witos zaprzedał się dziedzicom z duszą i ciałem, sprzymierzył się z nimi, zaprzepaścił reformę rolną i oddał całkowicie władzę i rządy w ręce najgorszych wrogów ludu. I oto dziś wstecznictwo gotuje się do zamachu na resztę Waszych praw i swobód.

Zjazd Wasz musi powiedzieć wyraźnie, że pierwszem zadaniem szerokich mas chłopskich jest obalenie rządu Chjeno-Witosa.

Aby dzieła tego dokonać, trzeba zjednoczyć wszystkie siły, zdolne do walki...

Przykłady Rosji i Bułgarji najlepiej dowodzą, że chłopi, chcąc zwyciężyć, muszą znaleźć sobie serdecznego i oddanego im całą duszą, całem sercem i ciałem sojusznika z pośród jednej z miejskich klas społecznych — tą klasą jest właśnie proletarjat, są robotnicy, którzy w decydującej chwili, idąc pod wodzą rewolucyjnej partji, nie cofną się przed niczem, aby zniszczyć wspólnego wroga robotników i chłopów — rząd i burżuazję, odebrać im ziemie i oddać ją chłopom.

Sojusz robotników i chłopów,

OBALENIE RZĄDU CHJENO-WITOSA I STWORZENIE WŁASNYCH RZĄDÓW ROBOTNICZO-CHŁOPSKICH,

wybranych przez samych robotników i chłopów, to program działania, który powinien nakreślić Wasz Zjazd.

Zjazd Wasz powinien nadto powiedzieć wyraźnie, czego oczekujecie i żądacie od rządu robotniczo-chłopskiego.

Pierwszem dziełem tego rządu musi być oddanie chłopom całej ziemi dworskiej za pośrednictwem Komisji ziemskich, albo Rad Chłopskich, wybranych przez samych chłopów. Zjazd Wasz powinien stanąć w tej sprawie na stanowisku uchwał wileńskiej organizacji P. S. L. Wyzwolenia, która żądała upaństwowienia wszystkich lasów i wywłaszczenia ziemi dworskiej bez wykupu.

Rząd robotniczo-chłopski winien zerwać wojenne sojusze z imperjalistyczną Francją i Rumunją i w miejsce tego powinien zawrzeć jak najściślejsze przymierze i nawiązać stosunki gospodarcze ze Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich. (!)

Teraz, po tem, co stało się w Krakowie w początkach listopada, każdy chłop i robotnik powinien widzieć jasno drogę, prowadzącą do zwycięstwa. Żołnierze, synowie chłopscy, którzy nie chcieli przelewać krwi robotniczej, ale się zbratali ze strajkującymi robotnikami i oddali w ich ręce broń, dali przykład, jak można stworzyć potęgę, przed którą musi ustąpić burżuazja i szlachta. Uzbrojenie robotników i chłopów do walki z panami i rozbrojenie burżuazji powinno stać się hasłem Waszem. Tylko siłą wydrzeć możecie Waszym wrogom ziemię i rządy...

Następują wreszcie podpisy renegatów i zdrajców wszystkich narodów, począwszy od Smirnowa, **Dąbala i innych.**

Jak widzimy, Zjazd Wyzwolenia i Jedności Ludowej poszedł po myśli i według wskazówek powyższej odezwy. **Uchwalił domagać się obalenia rządu Witosa, sprzemierzenia się z socjalistami w walce z obecnym Rządem oraz powołania Rządu chłopsko robotniczego.**

Nauka bolszewicka nie poszła w las...

Proces głośnego atamana Machny

Machno proponował wywołanie powstania w Małopolsce Wsch., Bukareszcie i Bessarabji. — Konszachty Machny z Ukraińcami małopolskimi. — Czy Szulak był prowokatorem sowieckim? — Ataman Zając i jego armja złożona z dezerterów wszystkich innych armji.

W trzecim dniu procesu zeznania świadków obracają się głównie około osoby Krasnowolskiego.

Zast. inspektora obozu w Strzałkowie Świger opowiada o przybyciu Machny do obozu. Świadek prowadził częste rozmowy z Machną, z których wnosił, że ten ma duży autorytet na Ukrainie i wielu tam zaufanych ludzi, których mógł w odpowiedniej chwili dla swych celów użyć. Świadek ufał Krasnowolskiemu, będąc głęboko przekonany o patrjotycznych pobudkach, któremi ten się kierował. Obrona stara się zaskoczyć świadka niespodzianemi pytaniami i wykazać sprzeczność jego zeznań z zeznaniami Krasnowolskiego. Insp. Świger na żądanie przewodniczącego maluje stosunki, panujące w Obozie, **antagonizm jaki tam panował między petlurowcami i machnowcami, których powszechnie uważano jako rozbójników i gardzono nimi.**

Oskarżony zapytuje świadka, skąd wiedział o bytności żony oskarżonego w misji sowieckiej. Gdy świadek objaśnia, że wiedział o tem z wieści, które krążyły po obozie, Machno przypomina, że to on sam Świgerowi mówił o tem.

Świadek podkomisarz **Strzelecki**, który delegowany był do sprawy Machny przez nadkom. Piątkiewicza i fotografował listy przenoszone przez Krasnowolskiego, przypomina sobie, **że Machno w jednym z tych listów ofiarowywał**

gotowość wzniecenia powstań w Bessarabji, w Galicji i na Bukowinie.

Prokurator: Czy drugi konfident Machny Szulak, nie mówił świadkowi o porozumieniu oskarżonego z organizacjami ukraińskiemi w Galicji?

Świadek: Pan mówił, że gdy przekroczono granicę polską po ucieczce z Rumunji, Machno porozumiał się z organizacjami ludowemi Galicji Wschodniej i ustanowił łącznika w osobie jakiegoś Parczenki.

Prokurator: Czy Szulak nie mówił o posiadaniu broni przez te organizacje?

Świadek: Tak, Szulak widział broń **ukrytą w sianie, czy w snopkach.**

Przewodniczący: Czy świadek pamięta, co wykryła rewizja, przeprowadzona w baraku?

Świadek: W pokoju Machny znaleziono szyfr pod podłogą, papiery oraz pieniądze, pochodzące z misji sowieckiej. Zostało to stwierdzone przez porównanie uprzednio wynotowanych numerów poszczególnych banknotów.

W związku z zeznaniem świadka, dotyczącem wiadomości pochodzących od Szulaka, prokurator domaga się odczytania zeznań Szulaka, złożonych u sędziego śledczego. Sąd, przychyliwszy się do powyższego żądania, zeznania te odczytał.

Okazuje się, **że Szulak z całą stanowczością stwierdza**

fakt porozumiewania się Machny z Ukraińcami galicyjskimi.

Miało to miejsce w Stanisławowie, gdzie Machno przez tydzień przebywał, po aresztowaniu przez władze polskie, posiadając względną swobodę, oraz pod Kołomyją, gdzie przyjmowano Machnowców owacyjnie. Machno konferował tam długo z kilkoma uzbrojonymi w nagany przedstawicielami miejscowych organizacji namawiany przez nich do pozostania w Kołomyi. Oskarżony propozycji tej nie przyjął, tłumacząc, iż władze polskie wiedzą o jego przyjeździe, jednak zapewnił, że jeszcze powróci, pozostawił dwóch swoich ludzi, z których jeden nazywał się Postulenko, jako łączników, oraz polecił organizacjom „pracować i czekać".

Pod Strzałkowem, — zeznaje Szulak — Machno stworzył placówkę z siedmiu ludzi uzbrojonych, którzy mieli być dalszymi łącznikami.

Świadek komisarz Chwat opisuje starania policji, dążące do ujęcia rzekomej placówki pod Strzałkowem, wspominanej przez Szulaka, którego też wzięto ze sobą, gdyż osobiście miał wskazać tę kryjówkę. Jednak przybywszy na miejsce nie zdołano nic wykryć, gdyż Szulak czy to nie umiał, czy to nie chciał udzielić koniecznych informacji, zresztą uciekł na drugi dzień. Świadek przypuszcza, że placówka ta wogóle nie istniała.

Oskarżony zapytuje kom. Chwata, kiedy Szulak zbiegł, na co świadek odpowiada, iż stało się w każdym razie przed aresztowaniem Machny. Wówczas Machno wyjaśnia, iż w aktach sprawy ustalona jest data ucieczki Szulaka, mianowicie 26 września, podczas gdy oskarżony był aresztowany już 5 września. Zdaniem Machny stwierdzenie tej okoliczności **jest bardzo ważne, świadczy bowiem o tem, że Szulak mógł być opłacanym przez sowiety prowokatorem, który po zlikwidowaniu sprawy, zbiegł do Rosji.**

Świadek Antoni Paluch jest jedynym, który wypytywany o postępowanie Machnowców w Rosji, **wydaje im jak najlepsze świadectwo.** Świadek żadnych nadużyć nie widział, przeciwnie w chwili zajęcia przez Machnę Ekaterynosławia, zarządzone były przez tegoż specjalne środki, mające na celu

ulżenie doli wziętych do niewoli Polaków.

Dwaj Machnowcy, Jefrem Burem i Iwan Dąbrowski stwierdzają, że Machno planował wzniecenia powstania przeciwbolszewickiego na Ukrainie, w którym to celu mieli być tam wysłani dwaj jego ludzie, Zając i Dąbrowski. Machno zaś pragnął zostać, by dać własną osobą gwarancję, że jest lojalny względem Rządu Polskiego.

Sensacją dnia było zeznanie Wasyla Zająca, **samodzielnego atamana powstańca. Armja jego składała się z dezerterów ze wszystkich armji** (w tem miejscu zeznania świadka sala wybucha śmiechem). Zając połączył się z Chmarą, walcząc na Ukrainie, a z Machną spotkał się dopiero w Rumunji.

Pierwsza część jego zeznań potwierdza to, co mówili poprzedni Machnowcy, świadek dodaje jedynie, że miał się przedostać na Ukrainę przez Oddział II.

Druga część zeznań świadka dotyczy osoby Krasnowolskiego. Zając stwierdza, powołując się na innych świadków, że Krasnowolski po wyjściu ze Strzałkowa pięciokrotnie schwytany został na kradzieży, jednak wypuszczany za każdym razem. Kilka tygodni temu np. Krasnowolski skradł palto z baraków dla repatrjantów. Ataman Zając uważa, że Krasnowolski będąc wyzutym wogóle z czci i wiary nie mógł powodować się patrjotyzmem, lecz jedynie jakąś chęcią zysku.

Św. Dąbrowski, ukrainiec, był z Machną w Rumunji, a następnie w Strzałkowie.

Obrońca: Czy kto z rodziny Machny był zabity przez bolszewików?

Św.: Tak, starszy brat jego był przez nich rozstrzelany.

Obr. R.: Co zrobili bolszewicy żonie brata Machny?

Św.: Wycięli jej piersi.

Ostatnim świadkiem dowodowym jest **Jagodziński**, towarzysz Machny z katorgi, który interesując się ostatnimi czasy ideologją internowanego atamana komunikował się z nim listownie.

Machno prosił świadka, by ten starał się **przez P. P. S.**, której świadek jest członkiem, o zwolnienie go ze Strzałkowa. Świadek miał poruszyć **tę rzecz** przez posła Barlickiego w Sejmie.

Sensacyjny proces por. Bagińskiego i Wieczorkiewicza.

Zeznania ekspertów. — Siła wybuchowa bomb. — Sensacyjne listy Wieczorkiewicza do posłów z Wyzwolenia i P. P. S.

IX.

W dziewiątym dniu procesu zjawia się przed sądem poraz drugi „tajemniczy cień z pod uniwersytetu“, „garbusek“ Maśliński. Złożył swe wyjaśnienia w związku z otrzymaniem sum pewnych od Bagińskiego, na które kwity przed kilku dniami odnaleziono w Toruniu. Odnaleziono u kaprala Dutkiewicza, który pośredniczył w przekazywaniu tych pieniędzy. Bagiński twierdził, że rozchodzi się tutaj poprostu o zwrot pożyczek, które zaciągnął ongiś u Maślińskiego.

Przewodniczący: Czy świadek pożyczał komuś w ubiegłym roku pieniądze? Niech świadek się dobrze namyśli.

Maśliński: Nie przypominam sobie.

Dopiero gdy mu pokazują kwity, „przypomina sobie“, że udzielał dwukrotnie Bagińskiemu pożyczek. W jakich okolicznościach nastąpiły te pożyczki, nie wie. Wszyscy **odnoszą wrażenie, że, nie wiedząc, co** zeznawał Bagiński, **nie chce się tutaj „zasypać“.**

Z kolei zabiera głos biegły Sikorski. Asystent chemji przy Politechnice warszawskiej. **Mówi on o wysiłkach,** podjętych w celu odcyfrowania zamazanego notesu Bagińskiego. Usiłowana biegłych nie dały tu pożądanych wyników. Notes na zawsze zostanie już tajemnicą.

Do głosu dochodzi następnie **kapitan Zossel, ekspert-pirotechnik.** Z uwagą śledzi sąd i publiczność jego fachowe, jasne i ścisłe wywody. Przedstawia on wyniki mozolnych analiz bomb i wybuchowych środków, złożonych na sędziowskim stole. Pomijamy niezrozumiałe dla laika i mniej ważne dla sprawy szczegóły.

Robota bomb — mówi biegły — była bardzo kunsztowna. Niefachowa ręka nie mogła jej dokonać. Lonty przy bombach zwracają specjalnie uwagę. Normalnie bowiem zapalenie lontu przedstawia pewne trudności. Tu jednak lont był rozcięty ze środka, wewnątrz znajdowało się trochę prochu bezdymnego. Lonty te można było zapalić od papierosa. **Szczególnie precyzyjnie wykonane były bomby w walizce, które miał rzucić Cechnowski na ów most na Dunajcu na linji Tarnów—Kraków.**

Przewodniczący: Czy bomby te były w stanie zerwać most lub go poważnie uszkodzić?

Biegły: Nie mogłyby w żadnym razie zerwać mostu. Mogły najwyżej uszkodzić tor kolejowy i popsuć szyny, a przez to spowodować pewną przerwę w ruchu kolejowym.

Obr. Zieliński: Czy pan myśli, że człowiek z tym zakresem wiadomości technicznych co por. Bagiński, mógł skonstruować taką bombę, mając w planie wysadzenie mostu?

Biegły: Ten, kto robił bombę, albo nie znał się na **rzeczy, albo, znając się, nie chciał wysadzić mostu. W tym drugim wypadku chodzić mu mogło jedynie o efekt...**

Przewodniczący: Może pan coś powie z kolei o węglu wybuchowym, znalezionym przy rewizji u Wieczorkiewicza?

Biegły: Węgiel ten jest absolutnie pochodzenia fabrycznego. Otwory w nim, prowadzące do detonatora, musiały być robione świdrem maszynowym. Podobny węgiel był używany w wojsku niemieckiem. Co do skutków, to węgiel ten rzucony naprzykład w ogień lokomotywy, czy jakiejkolwiek maszyny parowej, zbyt groźnych skutków nie pociągnąłby za sobą. Mógłby zniszczyć ruszt, rurę płomienną, w najgorszym wypadku spowodować zalanie paleniska i poparzenie maszynisty. Nie jestem mechanikiem, lecz mam głębokie wrażenie, że groźniejsze byłyby skutki moralne, niż skutki materjalne wybuchu...

Zeznają następnie eksperci Orzechowski i prof. Bogucki zgodnie z wywodami Zossla.

Następnie przystąpiono do odczytywania dokumentów. Dowiadujemy się z nich, że wśród egzemplarzy „Polski Zbrojnej“ w czytelni oficerskiej w Cytadeli **brakło takich samych trzech numerów, w jakie zawinięta była bomba białostocka.**

Wśród dokumentów jest także parę listów, pisanych przez oskarżonych z więzienia, których Sąd nie posyłał dalej, ale odrazu dołączył do aktów.

Więc przedewszystkiem **dwa pisma Wieczorkiewicza, do klubów sejmowych Wyzwolenia i P. P. S.,** z prośbą o wydelegowanie do więzienia dwóch posłów z tych klubów, którym oskarżony „pragnie złożyć bardzo ważne zeznania“:

„...Ponieważ sprawa obecnie ma wiele cech drażliwych, z wyższych względów proszę o wydelegowanie do więzienia dwóch posłów...“

Są także dwa listy Bagińskiego, jeden do majora Oppmanna, drugi do redakcji „Polski Zbrojnej“. Z szybko przez p. Przewodniczącego odczytywanych tekstów chwytamy uchem parę ułamków:

W liście pierwszym:

„...Siedzę już kilka tygodni... Ponieważ ważne będzie to, co ja powiem... Nie mam żadnej drogi do otworzenia ust prawdzie...“

W liście drugim:

„Moi Kochani! Bierze mię rozpacz... Siedzę posądzony o udział w akcji terrorystycznej!... Proszę Was o poruszenie mojej sprawy...

Zostają wreszcie odczytane **zeznania p. Ławkowiczowej, złożone w śledztwie dnia 9 listopada, na które od p. Ł., ponieważ wyjeżdżając do Berlina nie mogła być na rozprawie, odebrano przysięgę. P. Ławkowiczowa, zgłosiwszy się dobrowolnie, która poznała Bagińskiego w r. 1919, w głównej kancelarji Milicji Ludowej, opowiada o jego niesnaskach z komendantem Milicji, kap. Bernerem, którego Bagiński był adjutantem.** Powodem niesnasek tych, które się skończyły usunięciem Bagińskiego, **były jego lewe zapatrywania i dążność do ich realizacji. Przez lewe przekonania świadek rozumiała takie, które były w niezgodzie z ówczesnym ustrojem państwowym.** Następnie opowiada znaną już rozmowę Bagińskiego z jej mężem, w obecności dwóch panów. **Bagiński miał wtedy oświadczyć: „Gdyby bolszewicy mieli jakieś trudności przy wzięciu Warszawy, to ja wysadzę Cytadelę w powietrze“. Ktoś zapytał: „A to jakim sposobem“? na co Bagiński: „Cytadela jest w mojem ręku“.**

Czytanie dokumentów zakończono.

Warszawa. (AW).

Wczoraj o godz. 8.20 zapadł wyrok w procesie Bagińskiego i Wieczorkiewicza, mocą którego obaj skazani zostali na karę śmierci. **Skazanym przysługuje prawo apelacji.**

Import węgla polskiego do Austrji.

Austrja jako pole zbytu dla węgla górnośląskiego posiada dla Polski pierwszorzędne znaczenie. Jednak zbyt węgla polskiego w Austrji natrafia na trudności w postaci taryf kolejowych czeskich, który na linjach wewnętrznych czeskich korzysta z 10 proc. zniżki taryfowej. Straty z tego powodu wynikłe dla przemysłu węglowego polskiego, za opłacanie nadwyżek wynoszą 250,000,000.000 M. rocznie. Z ogólnej ilości sprowadzanego węgla przez Austrję 338.775 ton polski Górny Śląsk przesyła 212.525 ton.

Z CAŁEJ POLSKI.

Frekwencja naszych wyższych zakładów naukowych. — Przekazy własne P. K. K. P. na 100 i 50 miljonów marek. — Przeciw dwużeństwu w Polsce. — W sprawie oszczędności po kancelarjach wojskowych. — Nasz przemysł wedle urzęd. statystyki.

Dyskusje na temat **naszego wyższego szkolnictwa** cierpią przeważnie na tem, że nie opierają się na danych statystycznych. Sądzimy tedy, że nie bez interesu będzie uprzytomnić sobie najważniejsze z tych danych, odnoszących się do roku bieżącego:

W Uniw. warszawskim słuchaczy 8939 (w tem żydów 29:2); w Uniw. **krakowskim** 5235 (1541); w Uniwersytecie lwowskim 5646 (2401); w Uniw. poznańskim 3416 (34); w Uniw. wileńskim 2202 (431); w Uniw. lubelskim 1120 (—); w Politechnice warszawskiej 3868 (572); w Polit. lwowskiej 2560 (89). W Szkole gł. gosp. wiejsk. 906 (1). W Akad. górniczej 462 (5);. Akad. Sztuk piękn. 155 (13); Akad. Weter. 327 (45); Instyt. dentystyczny 396 (249); Instyt. pedagogiczny 124 (1). W wyższej Szkole handlowej 9?8 (4?).

Kobiet w wyższych szkołach w Polsce kształci się ogółem 7940. Najwięcej w Uniw. warsz. 3.148, co wynosi 35 proc. słuchaczy. Nawet na Politechnice warsz. mamy 203 słuchaczek.

Procent **kobiet na Uniwersytetach największy jest** w Polsce. W Polsce na 100 słuchaczy prawa przypada 11.5 kobiet, we Francji tylko 5, w Prusiech 2, w Czechosłowacji 6. Medycyny uczy się u nas kobiet 20.4 na sto słuchaczy, we Francji 12.5, w Czechach 14.4. Na filozoficznych wydziałach kobiety u nas stanowią przeszło połowę 55.5, w Prusach tylko 13, we Francji 24.

Przychówek naszej inteligencji, na który liczyć możemy, stanowi **23.697 słuchaczy katolików.** Ponieważ ludności mamy 27,177.500 (bez Województwa litews. i śląskiego), więc student wyższych szkół jest rzadkością. Na tysiąc ludności niecały jeden słuchacz, na miljon ludzi jest 872 takich, co się uczą w wyższych szkołach. Z tego stosunku wynika obowiązek szczególnej pieczołowitości o tę młodzież, aby się mogła uczyć w warunkach jak najdogodniejszych.

Mamy do zanotowania znaczne ułatwienie przy obrotach wielkiemi sumami pieniężnemi, które skutkiem spadku naszej waluty stały się dziś czemś powszedniem.

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa, nie ustając w propagandzie bezgotówkowego obrotu pieniężnego, emitowała **przekazy własne na kwoty 50 i 100 miljonów marek.**

Ze względu na brak środków płatniczych w wyższych odcinkach banknotowych, przekazy powyższe stanowić będą doskonały surogat gotówki zwłaszcza, że płatne są w pełnych kwotach we wszystkich Oddziałach P. K. K. P. bez opłaty jakiejkolwiek prowizji.

Przekazy są formatu czeków z datą 20 listopada 1923 r., sporządzone na papierze banknotowym, po jednej stronie na tle błękitnem dla odcinków po 50 miljonów mk. i na tle różowym dla odcinków 100 miljonów marek.

Przekazy są płatne w każdej chwili, a ostateczny termin wypłaty przekazów wyznaczono na dzień 31 marca 1924 r.

*

Do innych przykrych następstw wojen, prowadzonych ostatnimi laty na ziemiach polskich, należy także... **dwużeństwo!**

W sprawie tej donoszą z Warszawy:

Na skutek działań wojennych i wynikiego stąd rozluźnienia kontroli papierów osobistych, wiele osób na obszarze Państwa Polskiego wstąpiło bezprawnie i podstępnie w związki małżeńskie, zataiwszy swój istotny stan cywilny.

Ponieważ dwużeństwo musi być ścigane zarówno ze stanowiska prawa cywilnego, jak i kanonicznego, władze nasze rozważają obecnie plan przeprowadzenia surowego przeglądu dokumentów (metryk, paszportów), stwierdzających legalność związków, zawartych w ostatnim siedmioleciu. W ten sposób uniknie się w przyszłości ciężkich powikłań prawnych, n. p. przy postępowaniach spadkowych i t. p.

*

Jedną z pozostałości, jakie otrzymaliśmy po państwach zaborczych, jest **zamiłowanie do biurokratycznych form urzędowania** po rozmaitych instytucjach rządowych, a szczególniej w wojsku.

Niejaką tamę temu szkodliwemu **zamiłowaniu** stawia najświeższy okólnik nadzwyczajnego komisarza oszczędnościowego, p. Moskalewskiego, będący pośrednią, ale słuszną krytyką biurokratyzmu wojskowego.

P. Moskalewski zaznaczył w tym okólniku, wystosowanym do Ministerstwa spraw wojskowych, że należy skasować częste przepisywanie papierów urzędowych ze względu na poczynione błędy maszynowe w czystopisach, co niepotrzebnie, dotychczas jest stosowane, zwiększając pracę kancelarji i wydatki. W szczególności zaś zwrócił komisarz uwagę, aby skasowano w urzędach używanie do korespondencji papieru wysokiego gatunku i kosztownych kopert.

*

Kilka dat cyfrowych, odnoszących się do naszego przemysłu:

Statystyczne urzędowe dane odnośnie do **przemysłu łódzkiego wykazują,** że przemysł bawełniany łódzki obejmuje w obecnej chwili 129 fabryk, przemysł welniany 247 fabryk, niciany 16, lniany 1, jutowy 4, jedwabny 14. Natomiast farbiarni i wykończalni przemysł łódzki posiada 67.

Należy zaznaczyć, że powyższe cyfrowe dane obejmują tylko przemysł zorganizowany w związki, poza którymi znajduje się jeszcze dziesiątki fabryk niezorganizowanych.

Według zaś oficjalnych danych ogólne **roczne zużycie papieru** przez wszystkie dzielnice Polski, przyjąwszy za podstawę przedwojenne normy życia, wynosi około 113.400 ton, a roczna produkcja wynosi tylko 48.000 ton. Niedobór tedy wynosi 65.400 ton. Rząd, zdając sobie sprawę ze znaczenia rozwoju tej gałęzi przemysłu, nawet w okresie braku węgla (od 1918 do 1920), zaopatrywał papiernie w węgiel bez względu na przemysł spożywczy.

Pismo tajemne czyli szyfrowe.

Kryptografja. — Rozmaite systemy stałe i przy padkowe. — Zabawne nieporozumienie z powodu nieczytelnego zera. — Król zawdzięczający koronę skromnemu spowiednikowi. — Szyfry kupieckie i t. d.

Podczas rozpraw w procesie o zamachy bombowe por. Wieczorkiewicza i Bagińskiego, poruszono sposoby, jakimi posługiwał się ten ostatni dla porozumiewania się tajemniczego z innymi więźniami. Chodziło tu mianowicie o pismo, zwane w kryminologji kryptografją. Jest to pomysł bardzo dawny, bo sięgający czasów średniowiecznych. Ślady usiłowań prowadzenia korespondencji umówionej, dla innych niezrozumiałej, pozostały jeszcze z epok dawnych Greków i Rzymian. Z rozwojem stosunków politycznych i dyplomatycznych rozwijały się i pomysły. Poza atramentami, t. zw. sympatycznymi, tj. środkami chemicznymi korespondowania tajemnego, mnożyły się i mnożą jeszcze najrozmaitsze sposoby w tym kierunku. Najważniejsze z tych systemów są: 1) pismo za pomocą skracania wyrazów, 2) znaki umówione o ukrytem znaczeniu, np. zamiast głosek: cyfry, znaki i figury matematyczne, telegraficzne (systemu Morse'a), nuty, punkty, linje, znaki pisarskie, kolory itd., 3) wyrazy i zdania, mające odmienne znaczenie itp. Pismem tajemnem posługują się nietylko dyplomaci i złoczyńcy, lecz również kupcy. Na kartkach, przyczepionych do oddzielnych sztuk towarów, zdarza nam się czytać: „iaa", „akka", bzb" itp. Klucz do czytania znaków układa właściciel firmy, wtajemniczając w znaczenia swoich zaufanych ekspedjentów. Ukryte znaki dotyczą cen, gatunku towaru itp.

W dyplomacji zdarzały się wypadki, iż pomyłka przepisywacza szyfrów zmieniała znaczenie zasadnicze tajnej depeszy. Jeden zwłaszcza zabawny wypadek zasługuje na obszerniejsze przytoczenie. W roku 1701 kurfirst brandenburski Fryderyk III miał przybrać w Królewcu samowolnie tytuł króla, co byłoby z ujmą dla praw korony polskiej. Dla uniknięcia przeszkód, kandydat za pośrednictwem swego posła w Wiedniu starał się, ażeby dwór wiedeński uznał go królem. Pomiędzy kurfirstem a posłem została zawiązana obszerna korespondencja szyfrowa. Używano w niej cyfr zamiast liter, przyczem liczba 24 znaczyła kurfirsta, liczba 110 cesarza, liczba 116 jezuitę Wolfa, który był kaznodzieją przy pośle austrjackim Freytagu, w Berlinie, lecz który o wszystkich tych intrygach nic nie wiedział. W liście z Wiednia poseł pruski donosił kurfirstowi o słabych widokach sprawy, radząc mu, aby do cesarza wystosował list własnoręczny. Pisząc depeszę szyfrowaną, wyraził się: „24 napisze list do 110". W pośpiechu zero napisał w ten sposób, że było podobne do szóstki. Z tego powodu kurfirst zamiast do cesarza, wystosował list do ks. Wolfa. Jezuita, nie domyślając się nieporozumienia i uważając sobie zaufanie kurfirsta za zaszczyt niebada, do tego stopnia energicznie zasypywał prośbami cesarza, iż tenże w końcu uznał go królem. Nieporozumienie się wykryło, lecz fakt pozostał faktem. Tak więc Fryderyk III koronę winien był skromnemu i nie mieszającemu się do polityki spowiednikowi polskiemu.

Systemy pisma szyfrowego tworzyli różni dyplomaci i uczeni, jak: Tritheim, Kircher, Bako, Wallis, Gravesand, Vista, August książę Brunświcki i w innych. Istnieją setki systemów i mnożą się coraz nowe.

Sensacyjny proces komunistów w Częstochowie.

Młodzież żydowska w Częstochowie organizuje związek komunistyczny. — Kompromitujące odezwy.

Częstochowa w grudniu.

Onegdaj przed sądem okręgowym z Piotrkowa na kadencji w Częstochowie rozpoczął się proces w głośnej swego czasu sprawie **aresztowanych komunistów Częstochowian.**

Punktualnie o godz. 11 rano na ławie oskarżonych zasiedli komuniści: **Lewenstajn Chaim, Kona ... Kopel, Świerczewski Bernard, Goldberg Jakub, Opatowski Icek, Tuchowski Antoni, Wajnrajch Ja... Horowicz Herszlik, Zygas Hercke, Szyper Chaim, Guterman Mendla, Temer Bajla, Fuks Icek i ...ecki Stanisław.** Wszyscy oskarżeni, za wyjątkiem Świerczewskiego, który pochodzi z Kłobucka i Fuksa — z Radomska, są mieszkańcami Częstochowy.

W dn. 13 sierpnia 1922 r. o godz. 12 w południe władze policyjne przychwyciły wszystkich oskarżonych na tajnem zebraniu na Zawodziu przy wapienkach. Pomimo zapewnień, że zebrali się oni w celu gry w piłkę nożną, policja przeprowadziła rewizję osobistą, która dała obciążające wyniki.. **Przy oskarżonych znaleziono okólnik związku młodzieży komunistycznej i broszury komunistyczne w żargonie.** Jak ustalono na wstępnem śledztwie, **zebranie miało charakter organizacyjny i obecni byli na niem wyłącznie członkowie związku młodz. komunistycznej okręgu częstochowskiego. Dążeniem partji tej było zaprowadzenie w Polsce rad delegatów robotniczych, żołnierskich i chłopskich oraz federacja z Rosją sowiecką.**

Do rozprawy zawezwano 47 świadków, trwać też ona będzie 3 dni.

Proces wzbudził duże zainteresowanie i już od rana przed gmachem sądu gromadzą się liczne grupy, złożone przeważnie z młodych żydów. Wejścia do sali sądowej obsadzone są policją, która przepuszcza jedynie osoby posiadające specjalne bilety wstępu.

Tajemnica duchów pokutujących pod Kruszwicą wykryta!

Poznań 30 listopada.

Jak to niedawno donosiliśmy, u gospodarza Kmiecia w Bachorce pod Kruszwicą pokutowało coś w izbie, w której sypiały dwie służące. Ponieważ duch wytwarzał coraz to inne awantury, kopał, rzucał rozmaite sprzęty na podłogę, a nawet butelki i pewnej nocy lampę, mieszkańcy domu przestraszyli się niemało, a w wiosce i bliższej okolicy krążyły najfantastyczniejsze domysły i przypuszczenia.. Nie pomogły msze św., odprawiane za spokój zmarłych kiedykolwiek w tym domu, duch jak poprzednio, tak i nadal płatał najrozmaitsze figle.

Zawezwana policja dopiero wykryła prawdziwe tego nienaturalnego zjawiska. Okazało się ... że „pokutującego ducha" udawały obie dziewczyny, idące w zmowie, celem nastraszenia swych pracodawców i znalezienia łatwego sposobu wykręcania się od pracy.

Kapitał austrjacki w Polsce.

Warszawa (Tel. od wł. koresp.).

Wiedeński kapitał, który zasilany jest w znacznej mierze kapitałem nieaustrjackim usiłuje rozszerzyć swe wpływy w polskim przemyśle naftowym.

W październiku, jak się dowiadujemy, **kursy akcji naftowych na giełdzie wiedeńskiej spadły znacznie wskutek nadmiernej podaży. Bowiem polskie sfery przemysłowe sprzedają akcje na giełdzie w Wiedniu aby w drodze arbitrażu nabywać waluty obce, których w kraju otrzymać nie mogą.**

Zmiany na stanowiskach poselskich.

Warszawa (Tel. od wł. koresp.).

Z dniem 1 stycznia 1924 roku, jak dowiadujemy się ze sfer zbliżonych do M. S. Zagr. zostaną usunięci ze swych stanowisk posłowie: **Michałowski ze Sztokholmu i Dzieduszycki z Kopenhagi.** W Skandynawji pozostanie czynne tylko jedno poselstwo w Sztokholmie. Osoba kandydata na to stanowisko dotychczas nie została ustalona. W Kopenhadze natomiast będzie urzędować jedynie charge d'affaires, podobnie jak to ma miejsce w Chrystjanji, gdzie urzęduje p. Sokolnicki. Analogiczne zmiany są również przewidziane w konsularnych urzędach państw północnych.

Arcybiskup Twardowski u Ojca św.

Warszawa, (tel. od wł. kor.).

Ojciec św. przyjął na audjencji arcybiskupa Twardowskiego.

Nominacja gen. Sikorskiego.

Warszawa (Tel. od wł. koresp.).

Prezydent Rzeczypospolitej postanowieniem z dnia 30 listopada br. zamianował generała dywizji Władysława Sikorskiego, generalnym inspektorem piechoty.

Nowa katastrofa lotnicza!

Warszawa. (AW).

W Bydgoszczy ofiarą katastrofy lotniczej, spowodowanej mgłą, padł por. pilot Wojnarowski.

Co na to społeczeństwo?

W ciągu ubiegłego miesiąca miały miejsce **4 katastrofy lotnicze**, grudzień zaczął się nową. Nie może to być fatalny zbieg przypadków. — Ten splot nieszczęśliwych zdarzeń ma podstawę wspólną. Jest nią **fatalny stan naszych aparatów lotniczych.** Samoloty, jakie posiadamy, są płatowcami starego typu, które już na zachodzie wyszły dawno **z użycia i mody.** Ciągły rozwój techniki i ciągłe wydoskonalenie, sprawiają, że płatowiec zbudowany w rok później, jest od swego starszego brata bez porównania lepiej przygotowany do życia. A życie płatowca jest bardzo krótkie: trwa najwyżej 180—200 godzin lotu, po upływie których samolot staje się zużytym, tworzywo jego — znurzonem, wskutek dysocjacji molekularnej. Nasze zaś samoloty mają często po 4 i więcej lat.

Rząd nie może zwiększyć pozycji budżetu lotniczego, przeznaczonego na zakup nowych płatowców i powinno tedy pomyśleć społeczeństwo i zebrać drogą składek te fundusze, których nie może dać skarb Państwa.

Eksport maszyn rolniczych z Polski.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Eksport maszyn rolniczych, jak się dowiadujemy ze źródeł urzędowych do państw bałtyckich i bałkańskich jest słaby, bowiem spotyka się z poważną konkurencją Niemiec, Czech i Anglji mocno popieraną przez rządy tych państw. Rząd polski przyznał tedy w celu poparcia przemysłu maszyn rolniczych poważną pomoc dla eksportu. Ponieważ jednak eksportowy kredyt jaki jest udzielany został ograniczony zbyt krótkim terminem spłaty (3 miesiące) wobec tego daje się zauważyć, że większe firmy niechętnie korzystają z tego kredytu, obawiając się niedotrzymania wymaganych terminów wpłat.

Nowe stronnictwo ruskie.

Lwów. (Tel. od wł. koresp.).

Lewe skrzydło dawnej partji staroruskiej, lawirujące stale między ugodowymi starorusinami a ukraińską partją trudową, organizuje się obecnie **w oddzielne stronnictwo polityczne,** rozszerzywszy swą działalność na wszystkie ziemie ruskie w granicach Polski. W tym celu ma być zwołany **zjazd, który ma** uchwalić zmiany statutowe i nazwę towarzystwa oraz określić program polityczny. To nowe stronnictwo, którego sił na razie ocenić nie można, propaguje **swą jedność z narodem rosyjskim, zastrzegając sobie jednak samodzielność w postępowaniu.** Z dotychczasowych oświadczeń działaczy, skupiających się koło „Woli Narodu", wnioskować można, że nowe stronnictwo nie chce się mieszać do wewnętrznych spraw Rosji, **i nie pójdzie ani po linji monarchistów, ani po linji komunistów. W stosunku do Polski stronnictwo to będzie w opozycji. Organizatorem nowej partji jest Cyryl Wolnickij.**

Konferencja w sprawie przewozu emigrantów polskich do Ameryki.

Warszawa, (tel. od wł. kor.).

Przedstawiciele Związku Transatlantyckiego Linji Okrętowych (Atlantic Conference) przybyli do Warszawy celem odbycia konferencji z Rządem w sprawie dokonywania przewozu emigrantów polskich do Ameryki. Rząd polski stoi na stanowisku, iż emigranci powinni być zabierani na pokład w Gdańsku, podczas gdy Linje okrętowe wolą zabierać emigrantów z Hamburga lub Cherbourga. Jest to znaczne utrudnienie, gdyż w wypadkach ostatnich emigranci muszą odbywać uciążliwą podróż koleją przez całe Niemcy do wskazanych portów.

Padła ofiarą łotra.

Lwów 1 grudnia.

Olena Szpiler z Bolechowa pozostająca w służbie we Lwowie, poznała tu Michała Mycaka, kowala z Bolechowa, który zaproponował jej małżeństwo. Ślub odbył się 13 list. w cerkwi w Wełdzirzu, poczem młody żonkoś pozostawiając żonę w Bolechowie przy jej rodzicach, wyjechał do Lwowa rzekomo celem wyszukania dla siebie posady, a zarazem i mieszkania. Kiedy jednak Mycak w oznaczonym terminie nie przybył, opuszczona Olenka przyjechała za nim do miasta i tu dowiedziała się, że mąż jej sprzedawszy część jej gruntu, otrzymanego na wiano za sumę 45 miljonów, wyjechał ze Lwowa wraz ze swą pierwszą żoną. Teraz dopiero przekonała się Olena, że padła ofiarą rafinowanego łotra, który podług wiadomości policyjnych uciekł do Ameryki.

Z dnia.

WIELKI DZIEŃ... W SEJMIE.

Z powodu uchwały sejmowej w sprawie wydania sądom posłów Bobrowskiego i Stańczyka, powstały, jak pisaliśmy, wielkie burdy, w czasie których socjaliści opuszczają salę ze śpiewem: Cześć wam panowie magnaci. W ślad za nimi opuszczają salę mniejszości narodowe. Moment ten opisuje krak. sjonistyczny Nowy Dziennik następująco:

Przedstawiciele poszczególnych narodowości śpiewają swój hymn narodowy. Po raz pierwszy w Sejmie polskim słychać potężny hymn narodowo-żydowski „Hatiwka". Wzruszający moment!

Istotnie, jest to wzruszający moment, gdyż wynika zeń jasno, że z rzeszą krakowskich socjalistów **identyfikują się sjoniści!**

BOHATERZY Z NAPRZODU.

Wczorajszy Naprzód wykrzykuje i wykpiwa nowo utworzoną w Krakowie **Straż narodową.**

Jest w tych plwocinach jeden ciekawy ustęp tej treści:

Jeżeli ta „Straż narodowa" ma być straszakiem na zorganizowanych robotników, można tę szopkę potraktować tak, jak na to zasługuje, t. j. z uśmiechem politowania.

Nie wystarcza, panowie, założyć „straż", ale trzeba też mieć odwagę wyjść na ulicę.

Czy może „strażnicy narodowi" będą pełnić „obowiązek narodowy" pod eskortą policji w tem sam sposób jak siusiaki roznosili pocztę?

A więc — gdy grozi więzienie, panowie z Naprzodu mówią o odruchowym ataku ulicy na wojsko i policję w dniu 6 listopada, gdy jednak można, wychwalają się jawnie tem, że oni rozpętali uliczny mord!

I to przyda się!

—o—

NASZ KOCHANY BIUROKRATYZM.

Czytamy w jednym z dzienników warszawskich: Jeden z przyjaciół naszego pisma, zamieszkały na prowincji, nadesłał nam w odpisie pismo jednego z tamtejszych urzędów. W piśmie tem wspomniany urząd, mówiąc językiem biurokratycznym, **„urguje" kwotę... 20 fenigów**, której jeden z tamtejszych przemysłowców nie dopłacił przy opłacie skarbowej w wysokości... **stu miljonów z górą.** Urząd poleca niedopłacone 20 fenigów natychmiast wpłacić do kasy skarbowej, zaś odpis kwitu kasowego przedłożyć w jak najkrótszym czasie!

Jak nasz czytelnik obliczył, koszta papieru, zużytego na korespondencję w tej sprawie **wynoszą conajmniej 2.000 mk., nie mówiąc już o zużytym czasie.**

Nieprawdopodobne, a jednak prawdziwe!

—o—

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Niedziela popoł.: „Cyd" — wieczorem: „Sen nocy letniej".

Poniedziałek: „Sen nocy letniej".

Wtorek: „Świecznik".

REPERTUAR OPERY I OPERETKI.

Niedziela popoł.: „Szalona Lola" — wieczorem: Wieczór operetkowo-baletowy.

Poniedziałek: „Don Juan".

REPERTUAR TEATRU BAGATELA.

Niedziela popoł.: „Pokojówka szuka miejsca" — wieczorem: „Dzwonek alarmowy".

Poniedziałek: „Wędrowny teatr".

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH.

Nowości. — Wschód i Zachód; sensacyjna sztuka, 2 serje w całości.

Promień. — „Na tropie"; druga część słynnego dramatu Parisette.

Reduta. — Tajemniczy Chińczyk, niezwykły dramat awanturniczy.

Uciecha. — Hygjena małżeństwa, tajniki życia seksualnego.

Wanda. — Tajfun na pustyni.

Zachęta. — Miłość akrobaty, wielki dramat cyrkowy.

—o—

KRAKOWSKI WSKAŹNIK DROŻYŹNIANY ZA LISTOPAD 92.32 proc.

Krakowska komisja parytetyczna uchwaliła wskaźnik drożyźniany za drugą połowę listopada w wysokości 27.59.

WALNE ZEBRANIE MŁODZIEŻY WSZECHPOLSKIEJ ZWIĄZKU AKADEMICKIEGO.

W piątek 30 listopada 1923 odbyło się w sali „Na Kotłowem" (Potockiego 18) Walne Zebranie Młodzieży Wszechpolskiej przy udziale około 150 członków. Zebranie otworzył p. Jan Tabaczyński, który streścił działalność Młodzieży Wszechpolskiej w ostatnim okresie akademickim. Omawiając pracę Młodz. Wszechpol. stwierdził rozprzestrzenienie się ich wpływów w życiu akademickim tak, że dzisiaj zajmuje ona w tak zw. polityce akademickiej pierwszorzędne i decydujące stanowisko. Następnie p. Łobodycz złożył sprawozdanie z działalności Koła krakowskiego, podkreślając utworzenie całego szeregu Kół prowincjonalnych Młodz. Wszechpol., które od dłuższego czasu pracują z wielkim pożytkiem i intensywnością. Koło krakowskie odbyło w ubiegłym roku szereg zebrań dyskusyjnych, na których rozpatrywano zagadnienia natury ideowo-politycznej. Od ostatniego Walnego zebrania wzrosła liczba członków Koła czterokrotnie.

Dr. Swirski, przew. Kom. Rew. postawił wniosek o udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi, który to wniosek przeszedł jednogłośnie. Następnie przystąpiono do wyboru nowego Zarządu. Po załatwieniu szeregu spraw organizacyjnych p. Tabaczyński rozwiązał Walne Zebranie. Nowoobrany Zarząd odbył posiedzenie konstytuujące, na którym funkcje zostały podzielone w następujący sposób. Prezes: Piwarski Kaz. I. wicepr.: Tabaczyński Jan, II. wicepr. Chudoba Ed. I sekretarz Oleś Zbigniew, II. sekr. Cyprjanówna Janina: skarbnik Tymiński Stef.; kier. sekcji dochod. Hrabyk Mieczysław; kier. sek. dram Madej Jan, 3 członków Zarządu Hrabyk Klaudjusz, Łobodycz Jan, Matz Teodor. Komisja rewizyjna: Przew. dr Świrski Wład.; I czł. Zajączkowska Jan.; II czł. Kozioł Franc. Sąd koleżeński: Kwieciński Luc.; Chrzanowski Rom., Motyka.

Walne Zebranie było dowodem spoistości organizacyjnej i ideowej, która zawsze cechuje Związek Młodzieży Wszechpolskiej.

Denerwująca walka samochodowych wyścigowych z bandytami!

Kraków.

Etap Częstochowa—Kraków odbyto szlakiem Żarków—Wolbrom—Miechów—Słomniki z powodu złego stanu szosy Ogrodzieniec—Kraków. Wszystkie samochody przyszły bez wypadku do Krakowa.

W odległości 3 km. przed Ogrodzieńcem natrafił samochód osobowy Berliet, idący przedostatni w kolumnie, na moment napadu bandyty na furmankę wiozącą kupca-żyda.

Napadnięty zwrócił się do jadących samochodem o ratunek. Prowadzący samochód p. Kruszewski zatrzymał się i chciał zabrać kupca do swego wozu, w tej chwili jednak nadbiegł bandyta i sterroryzowawszy jadących rewolwerem, zmusił kupca do cofnięcia się. Następnie pobiegł za nim i zastrzelił go na miejscu. O wypadku zawiadomiano natychmiast policję.

Samochód ciężarowy Dion Bouton przybył już też do Krakowa, jadąc przez Będzin—Krzeszowice. Jutro nastąpi odpoczynek w Krakowie.

Na tropie wielkiej afery komunistycznej.

Kraków, 1 grudnia.

Jak się dowiadujemy, policja krakowska wpadła **na ślady sieci komunistycznej** w Krakowie. Akcja komunistów **rozszerza się na inne miasta** Małopolski, gdzie **rozrzucane są liczne odezwy bolszewickie.** Również **agitatorzy** komunistyczni **działają po wsiach.**

W ostatnich czasach **skonfiskowano wielką ilość odezw komunistycznych i aresztowano kilku młodych** ludzi pod zarzutem rozpowszechniania tych odezw.

Śledztwo w tej sprawie trzymane jest w tajemnicy ze zrozumiałych zresztą powodów.

PODRYGI CEN CHLEBA W LISTOPADZIE. Wedle statystyki komisarjatu targowego w Krakowie, w ciągu miesiąca listopada br., chleb żytni drożał następująco: dnia 3 listopada kosztował 1 kg. chleba 50 tysięcy marek, 18 listopada — 55 tyisęcy marek, 21 listopada — 68 tysięcy marek, 24 listopada — 73 tysięcy marek, 27 listopada — 98 tysięcy marek, 30 listopada — 105 tysięcy marek. W miesiącu tym zatem podwyższano cenę chleba sześć razy, a ceny z końcem listopada w porównaniu z cenami z początkiem tego miesiąca wzrosły o 133 procent, gdyż cena 1 kg. chleba 1 listopada wynosiła 45 tysięcy marek.

CUKIER PAŹDZIERNIKOWY ROZSPRZEDANY. Magistrat krak. ukończył sprzedaż cukru z kontyngentu październikowego. Od poniedziałku kasa m. biura aprowizacyjnego przyjmować będzie zaliczki na cukier z kontyngentu listopadowego w wysokości 60 tys. Mp za 1 kg. Jak słychać, cena 1 kg cukru z tego przydziału wynosić będzie ponad 400.000 Mp.

MIESZANE TOWARZYSTWO POD „TELEGRAFEM" Organa policji przyaresztowały onegdaj pod zarzutem kradzieży garderoby niejakiego Błażeja Tekeli'ego oraz Starostkę Kazimierza, u którego znaleziono podejrzanego pochodzenia części metalowe. Ponadto przytrzymano Marję Guntkiewicz, znaną notoryczną włóczęgę pod zarzutem kradzieży części wojskowego ekwipunku pozostającą.

DWA WŁAMANIA. Do zamkniętego mieszkania Iszczakowej, zameiszkałej przy ul. Kraszewskiego l. 116 włamano się wczoraj i skradziono po oderwaniu kłódki i odemknięciu drzwi wytrychem pościel i biżuterję znacznej wartości. — W godzinach zaś przedpołudniowych włamali się niewyśledzeni dotąd sprawcy na strych Kazimierza Kołodziejczyka przy ul. św. Tomasza l. 37 i skradli znaczną ilość garderoby.

—o—

ORGANIZACYJNE ZEBRANIE. Dziś tj. w niedzielę 2 bm. odbędzie się o godz. 4 popoł. w Redakcji „Gońca Krakowskiego" zebranie organizacyjne członków „Związku dziennikarzy polskich".

67 MILJONÓW NA POMOC AKADEMICKĄ. Starosta w Nowym Targu, Trześniowski, złożył w wojew. krak. na cele Komitetu opieki nad młodz. akad. 67,422.400 Mp. i 1 kor. czeską, zebrane w drodze składek oraz jako dochód z zabawy, urządzonej w Nowym Targu na ten cel przy pomocy miejscowego Koła pań i wydatnej ofiarności kupców i przemysłowców nowotarskich i zakopiańskich.

—o—

DZIEŃ „SZAROTKI". W niedzielę dnia 2 grudnia br. odbędzie się po lokalach krakowskich zbiórka na cele Towarzystwa Obrony Kresów Południowych. Towarzystwo to ma za zadanie popierania kultury i oświaty na przyłączonych do Polski częściach Spisza i Orawy, aby je tam silniej zespolić z całością Rzpltej. W szczególności otacza ono opieką moralną i materjalną młodzież szkolną i akademicką ze Spisza i Orawy, wyłącznie synów ubogich górali polskich oraz kilku akademików Słowaków, którzy w bieżącym roku przenieśli się na studja z Pragi do Krakowa. Nadto współdziała Towarzystwo z władzami państwowemi w aktualnej sprawie Jaworzyny. N powyższe cele potrzeba Towarzystwu środków, a spodziewa się uzyskać je z niedzielnej zbiórki, na którą przygotowało ładne odznaki w formie szarotki! Nie wątpimy, że publiczność nasza ochotnie pośpieszy z ofiarami, aby poprzeć zadania tego Towarzystwa kresowego.

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH, Rynek gł. A-B l. 39. Poniedziałek 3 bm.: Wieczór muzyki lirycznej śpiewaczki Larar (słowo wstępne i akompanjament prof. Uniw. dr. Zdz. Jachimecki); wtorek 4 bm.: Wieczór autorski akad. Koła literacko-artystycznego; środa 5 bm. inż. Emil Dalewski: Metapsychika pracy; czwartek 6 bm. Wieczór obrazów świetlnych: Sport narciarski (objaśnienia H. Grossmana z Komisji P. Z. N.): sobota 8 bm. dr. M. Kanfer: Józef Opatoszu. — Początek o godz. 7 wieczorem.

REDUKCJA PEŁNOMOCNYCH MINISTRÓW.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Na czele poselstw polskich w Norwegji i Danji postawieni będą w najbliższym czasie nie ministrowie pełnomocni, lecz charges d'affaires. Jedynie w Sztokholmie będzie Polska posiadać ministra pełnomocnego.

OBROŃCA ZDRAJCÓW STANU WYDALONY Z GRANIC POLSKI.

Warszawa (Tel. od wł koresp.).

Adwokat Duracz, który występował w sądach polskich, jako obrońca zdrajców stanu i komunistów, otrzymał od władz rozkaz opuszczenia terytorjum Rzeczypospolitej Polskiej do dnia 2 grudnia br.

FABRYKANCI ŁÓDZCY PRZECIW URZĘDOWYM PODWYŻKOM DROŻYŹNIANYM.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Warszawa.

Wczoraj przed południem przybyli do Warszawy przedstawiciele przemysłu łódzkiego, wezwani telegraficznie przez p. Ministra pracy, celem polubownego załatwienia sytuacji, wytworzonej skutkiem wypowiedzenia robotnikom przez fabrykantów umowy z dniem 1 grudnia. Przemysłowcy łódzcy nie chcą stosować się nadal do podwyżek drożyźnianych, uchwalanych przez komisję statystyczną.

Niemcy mają wreszcie rząd.

Berlin. (PAT).

Gabinet Marxa został definitywnie utworzony. — Skład jego jest następujący:
Kanclerz: Marx (centrum).
Wicekanclerz i minister spraw wewnętrznych: Jarres (partja ludowa).
Minister spraw zagranicznych: Stresemann (partja ludowa).
Minister pracy: Braun (centrum).
Minister obrony krajowej: Gessler (demokrata).
Minister finansów: Luther (partja ludowa).
Minister komunikacji: Oeser (demokrata).
Minister aprowizacji: hr. Kanitz (partja ludowa).
Minister poczt, któremu powierzono równocześnie kierownictwo ministerstwa obszarów okupowanych: Löffle (centrum).
Minister gospodarki państwowej: Hamm (były bawarski minister, demokrata).
Minister sprawiedliwości: Emminger (bawarska partja ludowa).

Wiedeń. (PAT).

Do gabinetu Marxa weszło ośmiu członków gabinetu Stresemanna. Stanowisko socjalnych demokratów wobec gabinetu Marxa nie jest jeszcze ustalone.

W kołach socjalistycznych mimo sympatji dla osoby nowego prezydenta ministrów, zwracają uwagę na to, że gabinet jest zorjentowany prawicowo.

Kanclerz Marx wygłosi mowę programową w Reichstagu we wtorek.

Nowe wybory do Reichstagu odbędą się prawdopodobnie w styczniu albo w lutym.

Włochy i Anglja mają zamiar uznać oficjalnie rząd morderców

Wiedeń. (PAT).

Wczoraj w czasie dyskusji w parlamencie nad tymczasową umową handlową włosko-sowiecką oświadczył Mussolini: Jestem zdania, że dla rozwinięcia naszych stosunków z Rosją potrzebny jest ambasador, uposażony we wszelkie uprawnienia i mający wszelkie obowiązki. Ambasador taki jest lepszy, aniżeli zwykły handlowiec. Rząd włoski ma dobrą wolę doprowadzenia do porozumienia we wszystkich sprawach handlowych. Jestem przekonany, że rosyjski i włoski organizm handlowy doskonale się nawzajem uzupełniają.

Powyższe oświadczenie Mussoliniego zostało przez Izbę przyjęte burzliwymi oklaskami.

We włoskich kołach dyplomatycznych słychać, że także ze strony Anglji ma nastąpić oficjalne uznanie rządu sowietów na tych samych warunkach, o jakich mówił w Izbie Mussolini w odniesieniu do Włoch.

Wykrycie zamachu anarchistycznego na króla greckiego.

Wiedeń. (PAT).

Rząd grecki otrzymał poufne doniesienia, że ze strony anarchistów przygotowuje się zamach na króla Jerzego. Poczyniono odpowiednie zarządzenia celem ochrony osoby króla.

Nowy zamach w Budapeszcie.

Budapeszt. (PAT).

Wczoraj wieczorem o godzinie 21 wykonano zamach bombowy w głównej synagodze przy ulicy Tytoniowej.

Szczegółów brak. Słychać, że ofiar w ludziach nie było.

Praga. (AW).

„Prager Presse“ donosi z Budapesztu, że na podstawie całego szeregu anonimowych listów udało się policji budapeszteńskiej odkryć większą ilość składów ekrazytu i innych materjałów wybuchowych.

40.000 szpiegów bolszewickich w samej Moskwie!

A wielu ich jest w Europie?

Jak komunikują z Moskwy, ilość szpiegów, utrzymywanych przez czerezwyczajkę, ostatnio powiększono i sięga obecnie w samej Moskwie liczby 40 tysięcy.

Klęska głodowa w Rosji.

Rząd sowiecki zmuszony jest zredukować zamierzony wywóz zboża za granicę wobec tego, że już i czynniki urzędowe nie mogą ukryć znacznych rozmiarów tegorocznej klęski głodowej. Na posiedzeniu centr. kom. wyk. w początku listopada komisarz aprowizacji Briuchanow, fererując tę sprawę, oświadczył, iż w obecnej chwili na całem terytorjum republik sowieckich znajduje się przeszło 6 milj. osób, korzystających z pomocy rządowej. W liczbę tę wchodzi ludność miejscowości dotkniętych nieurodzajem, a także znaczna liczba bezroboczych. Klęska głodowa daje się odczuwać najostrzej w południowej Ukrainie, w niektórych gubernjach nadwołżańskich, a także w niektórych rejonach Syberji. Najcięższa jest sytuacja w Syberji, gdyż najtrudniej jest tam oczekiwać jakiejkolwiek pomocy.

Pomimo wszystko jednak rząd sow. dotychczas nie powziął jeszcze formalnej uchwały o zaprzestaniu wywozu zboża.

Najazd wilków na Rosję.

Jak donosi prasa sowiecka, wskutek braku broni u ludności i braku należytego dozoru leśnego, w północnej i wschodniej Rosji, a szczególniej w Syberji, rozmnożyły się niesłychanie olbrzymie stada wilków. Prowadzą one regularne oblężenie niektórych wsi, wpadając nawet w dzień do wsi i miasteczek i czyniąc olbrzymie szkody w dobytku.

OD WYDAWNICTWA.

DO ODBIORCÓW!

Wszystkie Wydawnictwa pism krakowskich zawiadamiają równocześnie, że odtąd wystawiać będą rachunki trzy razy w miesiącu, tj. 1, 10 i 20. Jeżeli pp. komisenci nie wyrównają swoich zaległości za jedną z tych dekad, ekspedycja dalsza nakładu zostanie im wstrzymana i to w ten sposób, że Administracja poszkodowanego Wydawnictwa skomunikuje się natychmiast z innemi wydawnictwami, które solidarnie wstrzymają złemu płatnikowi wysyłkę swoich pism.

Regulowanie w dekadach należy rozumieć w ten sposób, że rachunek wysłany przez jedno z wydawnictw musi być zaspokojony w ciągu 3 dni od daty wystawienia, tak, ażeby w ciągu dalszych 7 dni PKO mogło zawiadomić dane wydawnictwo o zainkasowaniu pieniędzy.

Równocześnie zawiadamiają podpisane Wydawnictwa, że bez specjalnego zawiadomienia odbiorców wstrzymają wysyłkę swoich pism tym, którzyby do 10 grudnia nie wyrównali całkowicie zaległości z okresu do dnia 30 listopada.

Czas, Goniec Krakowski, Głos Narodu, Kurjer Codzienny, Nowa Reforma, Nowy Dziennik.

P. T. Prenumeratorów

prosimy o natychmiastowe uiszczenie przedpłaty za miesiąc grudzień, w przeciwnym razie będziemy zmuszeni wstrzymać wysyłkę dziennika.

ZE SWIATA.

Protestantyzm pragnie organizować się na wzór katolicyzmu. — Radium potaniało! — Tępienie grzechotników gazami trującymi. — O utworzenie ministerstwa literatury we Francji. — Przed budową mostu, łączącego Wenecję z lądem. — Historyjka o królu Alfonsie i dyktatorze gen. de Riveira. — Nie potrzeba mebli.

Ciekawą znamiona wielkiej sensacji posiadającą wiadomość przynoszą pisma szwedzkie. A mianowicie, biskup szwedzki, D. Söderblom, występuje gorąco za tem, aby gminy protestanckie całego świata zjednoczyły się w jednolitą całość na wzór Kościoła katolickiego.

Myśl takiego zjednoczenia nie jest zupełnie nową, gdyż podejmowano ją już dawniej. Obecnie zaś, po zjeździe u podnóża Wartburgu, przedstawicieli luteranizmu z całego świata, spodziewanem jest urzeczywistnienie zjednoczenia wszystkich jego wyznawców, przynajmniej w Europie.

Czy jednak przykład, wzięty z katolicyzmu, da się zastosować wobec luteranizmu, to wielkie pytanie. Katolicyzmu główną siłę stanowi wiara w niewzruszalne dogmaty podczas gdy luteranizm zostawia wolne pole swym wyznawcom w badaniach, dociekaniach i krytyce idei i spraw, mających bezpośredni związek z religją.

*

W czasach, gdy na całym świecie wszystko bez wyjątku drożeje, potanienie czegoś, za co dotąd płacono sumy wprost fantastyczne jest prawdziwą sensacją, która odnosi się tym razem do radium.

Z Brukseli donoszą w tej sprawie, że zaopatrzenia świata w radium uległo gruntownej zmianie od czasu gdy odkryto je 1915 r. w rudach uranowych, znajdujących się w Congo belgijskiem. Rudy uranowe sprowadzane są teraz do Oolen pod Antwerpją, gdzie zostaje z nich wydobyty ten drogocenny pierwiastek.

Jeszcze do niedawna cena światowa 1 miligrama radium równała się 25 funtom szterlingom — obecnie spadła na 14 funtów.

„Societe metallurgique“ będące właścicielem fabryki w Oolen, jest w możności wyprodukowania 72 gramów radium rocznie. Z powodu zamierzonego rozwinięcia, doskonale prosperującej fabryki, spodziewanem jest znaczne wzmożenie się jej produkcji a tem samem obniżenie ceny radium.

*

Gazy trujące, które tak ważną rolę odegrały ku końcowi wojny światowej, zaczynają być teraz zużytkowywane do celów pokojowych.

Przeprowadzone z nimi próby celem tępienia niektórych owadów w okolicach podzwrotnikowych, jak np. moskitów, dały dobre wyniki. Teraz zaś czynią się próby tępienia gazami trującymi grzechotników w Stanie Texas, gdzie te jadowite węże, rozmnożywszy się w pewnych okolicach, stały się prawdziwą plagą miejscowej ludności.

*

Myśl utworzenia ministerstwa literatury podniesiono tymi czasy odrazu z kilku stron we Francji. Bojownikiem idei utworzenia takiego ministerstwa jest znany literat, Ferdynad Vanderem, który, pisząc o tej sprawie w „Matinie“, przypomina, iż ministerstwo literatury prawdzie krótko, ale istniało za czasów drugiego cesarstwa. Tekę tę objął d. 15 maja 1870 Maurycy Richard, który podał się do dymisji razem z gabinetem na początku sierpnia tegoż roku. Szybko jednak po sobie następujące wypadki wojenne i polityczne w owym pamiętnym roku pogrążyły tekę literatury w zapomnienie.

„Czyżby Republika — pisze Vanderem — miała odmówić ludziom pióra tego, co im dało cesarstwo? Przyznanie im teki literatury nie byłoby ani łaską, ani jałmużną, lecz aktem prostej sprawiedliwości“.

Prasa francuska, omawiając tę sprawę, aczkolwiek przychylną jest w zasadzie myśli utworzenia takiego ministerstwa, nie kryje się z obawą, że nie da się ona teraz urzeczywistnić, bo pociągnęłaby za sobą nowe wydatki, bardzo niepożądane wobec niepomyślnego stanu finansów francuskich.

*

Wenecja straci niebawem swój charakter „królewskiego odosobnienia“, który stanowił jeden z jej uroków, otrzyma bowiem stałe połączenie z lądem za pomocą mostu zbudowanego na wzór wiaduktu kolejowego, łączącego ją z Mestre. Tak więc, romantyka musiała ustąpić przed względami praktycznymi ruchu osobowego i towarowego!

Budowa nowego mostu, mająca zacząć się już w grudniu br., potrwa 3 lata i pociągnie za sobą wydatek 30 miljonów lirów.

W początkach tedy roku 1927 będzie można z któregokolwiek punktu Europy dotrzeć do bram „królowej lagun“ na samochodzie. Uliczki Wenecji — tam gdzie niema kanałów — są zbyt wąskie, aby hałaśliwe i rozpachnące samochody mogły się po nich poruszać. Nie zrobią więc konkurencji gondolom, tej tradycyjnej ozdobie Wenecji.

*

O stosunku króla hiszpańskiego, Alfonsa, do dyktatora, gen. de Riveiry, naśladującego dość nieudolnie swój pierwowzór, Mussoliniego, obiega po Madrycie następująca historyjka:

Niedawno temu przedłożył de Riveira królowi do podpisu listę, zawierającą nazwiska 140 osób — przeciwników politycznych generała — które miały zostać skazane na wygnanie.

Król przeczytał listę uważnie, dodał jeszcze jedno nazwisko i położył swój podpis. Rzuciwszy okiem na listę, dyktator zaczerwienił się i rzekł zakłopotany:

— Najjaśniejszy Panie! Ja prosiłem tylko o podpis na liście...

— Na liście — odparł król z uśmiechem — znalazłem nazwiska jedynie takich osób, które posiadały moje pełne zaufanie. Jeżeli one zasłużyły na wygnanie, to i ja również i dlatego dodałem na liście swoje nazwisko.

Lista została oczywiście wycofaną do chwili przedłożenia innej przez dyktatora.

*

O wy, którzy nie macie dolarów na meble, pocieszcie się, albowiem nowojorska akademja medycyny wydała następujące przepisy:

1. Wyrzuć z mieszkania wszystkie meble, a zostaw tylko najkonieczniejsze.
2. Wyrzuć z mieszkania wszystkie psy, koty, małpy, wiewiórki, białe myszy, gołębie, kanarki i t. p. zwierzęta.
3. Wyrzuć z mieszkania wszystkie firanki, dywany, obrazy, biusty, lalki i wogóle wszystko, co tylko kurz zatrzymuje.
4. Nie zamiataj miotłą, ani też kładź chodnika przed drzwiami.
5. Podłoga niech będzie z drzewa twardego, jak żelazo, a okna niech będą dzień i noc otwarte.

Komisja Gazowo Elektryczna na posiedzeniu w dniu 29 listopada b. r. w uwzględnieniu dalszego spadku waluty, który pociągnął za sobą zwyżkę ceny węgla, robocizny i materjałów, uregulowała **cenę gazu**

na Mkp. 140.000 za 1 m^3

Po tej cenie do 7 grudnia wyrównywać można rachunki gazowe i nabywać bony na podstawie ostatnio zapłaconego rachunku, poczem ewentualnie cena może być zmieniona.

Z tych samych przyczyn uchwaliła Komisja gazowo elektryczna co do prądu elektr. **podstawową cenę dla lokali**

Mkp. 280.000 za 1kwh. obrachunkową

Rachunki wystawiane będą w kilowatgodzinach obrachunkowych. Na rachunkach dla mieszkań względnie dla motorów, uwidoczniony będzie opust, który potrącony w kilowatgodzinach od wykazanej konsumcji rzeczywiście zużytych kilowatgodzin, daje ilość kilowatgodzin obrachunkowych, płatnych według taryfy dla lokali.

Celem zabezpieczenia konsumentów przed dewaluacją sprzedaje Elektrownia miejska bony na prąd w **następujących** miejscach sprzedaży:

Kasa Elektrowni ul. Dajwór 27.
Sklep Elektrowni Pl. Szczepański L. 1.
Magistrat Biuro aprowizacyjne drzwi L. .
Magistrat (dawne archiwum) obecnie biblioteka urzędn.
Podstacja Elektrowni ul. Asnyka L. 12.
Elektrownia (podstacja) Podgórze ul. Nadwiślańska.

Bony powyższe nabywać można na podstawie rachunku za okres X-ty tak długo dopóki rachunek na okres XI-sty nie będzie doręczony.

O ile rachunki za okres XI zostaną doręczone, sprzedaż bonów zostanie wstrzymana aż do następnego ogłoszenia o sprzedaży bonów. W soboty ze względu na obliczenia wszystkie kasy będą zamknięte.

Dyrekcja Elektrowni miejskiej w Krakowie. **Dyrekcja Krakowskiej Gazowni miejskiej.**

BANK KOMERCJALNY S. A. w Krakowie

ZAPROSZENIE DO SUBSKRYPCJI

Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszy Banku Komercjalnego S. A. w Krakowie, uchwaliło w dniu 1 czerwca b. r. podwyższenie kapitału akcjnego

z Mkp. 200,000.080·— na Mkp. 500,000.200·—

Rada Zawiadowcza na podstawie zezwolenia Ministerstwa Skarbu z dnia 21 września 1923, udzielonego w porozumieniu z Ministerstwem Przemysłu i Handlu przystępuje do podwyższenia kapitału akcyjnego o

Mkp. 300,000.120·—

przez wydanie 1,071.429 sztuk akcji po Mk. 280·— imiennej wartości

na następujących warunkach:

1) Posiadacze poprzednich emisji mają prawo nabycia akcji w stosunku 1 akcji nowej na każdą akcję starą po kursie Mk 12.000·— ponadto prawo pierszeństwa do nabycia dalszej jednej akcji nowej na dwie akcje poprzednich emisji po kursie Mk 18.000·—, w czem uwzględnione są odsetki, podatek giełdowy, oraz koszta konfekcji.

2) Celem wykonania prawa poboru mają dawni akcjonarjusze w ponizej oznaczonym terminie pod rygorem utraty tego prawa przedłożyć swoje dawne akcje względnie tymczasowe świadectwa, które będą im natychmiast zwrócone, po uwidocznieniu wykonanego prawa poboru.

3) Cena kupna winna być złożoną w całości przy zgłoszeniu w gotówce, najpóźniej **do dnia 24 grudnia 1923 r. po którym terminie żadne zgłoszenia uwzględnione nie będą.**

4) Nowe akcje uczestniczą w zyzkach banku od dnia 1 stycznia 1923 r. na równi ze staremi akcjami.

5) Przydział nierozebranych akcji nastąpi wedle uznania Dyrekcji najpóźniej **do dnia 31 grudnia 1923 r.** a nowe akcje zostaną wydane bezzwłocznie po sporządzeniu sztuk za zwrotem tymczasowego potwierdzenia kasowego na uiszczoną wpłatę.

6) Na wypadek nieprzyznania akcji zwróci Dyrekcja Banku Komercjalnego S. A. w Krakowie wpłacone kwoty na nowe akcje **wraz z 12% odsetkami, liczonemi od dnia wpłaty do dnia zwrotu.**

7) Zgłoszenia przyjmują:

Bank Komercjalny S. A. w Krakowie
Bank Komercjalny S. A. Oddział we Lwowie
Mercurbank we Wiedniu

Przedruk nie będzie płacony.

Wydawca i odpow. redaktor: **Antoni Krzywy.** Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowicza.